

MOJE WSPOMNIENIA Z POLSKI (2)

Wszystko zaczęło się, gdy zdobyłam po raz trzeci złoty medal w Konkursie Recytatorskim organizowanym przez Fundację Władysława Reymonta w Kanadzie. To był bardzo ważny moment w moim życiu, ponieważ wiedziałam, że kiedy się zdobędzie trzy razy złoty medal, to Fundacja w nagrodę wysła medalistę na Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. „Mówimy Reymontem” do Polski. 26 września 2013 roku pojechałam na lotnisko z rodzicami, gdzie spotkałam się z panem Kazimierzem Chrapką, który był naszym opiekunem oraz z dwoma innymi zwycięzcami konkursu: Joanną Górską z London w Ontario oraz Patrykiem Łukszą z Montrealu. Kiedy pożegnałam się z rodzicami i weszliśmy do samolotu, nie mogłam nadal uwierzyć, że to dzieje się naprawdę: *Lecę do Polski!* W Warszawie na lotnisku im. Fryderyka Chopina czekał na nas pan Andrzej Andrechowicz, który zawiózł nas do Solca Mazowieckiego, gdzie właśnie miał się odbyć IX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Mówimy Reymontem” i XVII Ogólnopolski Zlot Szkół Rymontowskich. Mieliśmy okazję spotkać się z uczestnikami tych imprez. Następnie był przejazd do pałacu w Gostyninie, gdzie było przywitanie delegacji i szkół tegorocznego konkursu i zlotu. Byliśmy bardzo mile zaskoczeni pięknym występem zespołu tanecznego z Solca i prezentacjami poszczególnych szkół.

Sobota, 28 września – był to oficjalny dzień konkursu recytatorskiego. Po wysłuchaniu interpretacji prozy w wykonaniu każdego uczestnika, poczęstowano nas pysznym obiadem. Po posiłku było ogłoszenie wyników. W tym roku prawdziwą niespodzianką był skład jury konkursu, gdyż jedną z osób była pani Emilia Krakowska – odtwórczyni roli Jagny z „Chłopów”. Po ogłoszeniu wyników mieliśmy zorganizowane warsztaty, a po nich przejażdżkę bryczką a wieczorem dyskotekę i ognisko. W niedzielę uczestniczyliśmy w mszy świętej na zakończenie Zlotu Szkół Reymontowskich. Oczywiście to nie był koniec naszego pobytu. Następnego dnia rano udaliśmy się do Lipiec Reymontowskich. Tu zwiedziliśmy Muzeum Reymonta. Dużo się nauczyłam o Władysławie Reymoncie w tym czasie. W Szkole Podstawowej im. Wł. St. Reymonta również recytowaliśmy wiersze. Następnie mieliśmy okazję spotkać się z wójtem Gminy Lipce Reymontowskie, panem Jerzym Czerwińskim.

W tym samym dniu, po przyjeździe do Brzezin poszliśmy do kościoła Franciszkanów, gdzie po mszy ponownie recytowaliśmy nasze wiersze. Zwiedziliśmy również centrum Brzezin i znajdujące się tam pomniki: Jana Pawła II i „Powstańców Warszawskich”.

W Brzezinach w Gimnazjum im. Wł. St. Reymonta uczestniczyliśmy w lekcji pokazowej. Tu nawiązaliśmy nowe znajomości, które utrzymujemy do dziś. Po zjedzeniu znakomitego polskiego obiadu pojechaliśmy do Łodzi do znanego centrum handlowego „Manufaktura”. Tam miałam okazję spotkać się z moimi kochanymi Dziadkami i spędzić trochę czasu z nimi. Kolejny dzień to wyjazd z panią Mirką i panem Michałem, naszymi opiekunami z Brzezin, do Krakowa i całodziennie zwiedzanie „Grodu Wawelskiego”. Podczas siódmego dnia naszego pobytu w Polsce udaliśmy się na Śląsk, gdzie odbyło się spotkanie z burmistrzem Chocianowa dla, którego też recytowaliśmy nasze teksty konkursowe. Po obiedzie w restauracji „Słoneczko” przejechaliśmy do Trzebnic. Tu również miałam okazję spotkać się z moimi drugimi kochanymi Dziadkami, którzy przyjechali aby się ze mną zobaczyć. Czwartek, dzień ósmy. Z samego rana pojechaliśmy do Wrocławia z delegacją Szkoły Podstawowej imienia Reymonta. We Wrocławiu poszliśmy zobaczyć „Panoramę Rocławicką”, a potem zwiedzić Stare Miasto. Tu mieliśmy trochę wolnego czasu na zakupy. Później poszliśmy do pierogarni na pierogi. Po obiedzie mieliśmy rejs po Odrze. To był pięknie spędzony czas i dużo zobaczyliśmy.

Dziewiątego dnia w piątek, pojechaliśmy do zamku w Książu. Zwiedziliśmy bryczką piękne okolice, a później zajrzeliśmy również do stajni królewskich. Tam także mieliśmy zorganizowane ognisko, przy którym upiekliśmy kiełbaski. Następnie zwiedziliśmy palmiarnię i ogród botaniczny. Po powrocie do Trzebnic mieliśmy jeszcze okazję zwiedzenia straży miejskiej. Był to bardzo mile spędzony ostatni nasz dzień w Polsce. Chciałam jeszcze wspomnieć, że wszystkie osoby które nas przyjmowały w swoich domach, szkołach, to osoby które organizowały nasz czas i jeździły z nami, ugościły nas *po królewsku*. Za to chciałabym Im wszystkim serdecznie podziękować!

Dzień dziesiąty, sobota. Bardzo wcześnie rano wstaliśmy i udaliśmy się na lotnisko we Wrocławiu skąd mieliśmy odlot do Warszawy a potem do Kanady. Pożegnaliśmy się bardzo serdecznie ze wszystkimi oraz z Polską. Trochę było smutno się rozstawać, ale jednocześnie już nie mogłam się doczekać powrotu do domu.

Spotkanie z rodzicami i siostrą oraz przyjaciółmi, z którymi podzieliłam się moimi wrażeniami z pobytu w ukochanej Polsce było bardzo miłe. **Warto było tak ciężko pracować nad prozą i wierszem, dzięki czemu moje marzenie się spełniło.**

Isabela Sagan